Opinia

Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz ustawy o odnawialnych źródłach energii (UC74).

Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej z dużym niepokojem zapoznał się z przedłożonym projektem dotyczącym zmian w obszarze ustawy prawo energetyczne oraz ustawy o odnawialnych źródłach energii. Dotychczas ze strony środowiska rządowego wysyłany był jasny sygnał mówiący o konieczności transformacji energetycznej zwiększającej udział zielonej energii w ogólnodostępnym na rynku miksie energetycznym. Dyskusji podlegać ma nie zasadność takich działań lecz tempo, sposób realizacji oraz finansowania takich przedsięwzięć. Program „Mój Prąd" miał być kluczowym narzędziem w szerzeniu idei rozproszonej generacji źródeł OZE, a uwolnienie potencjału energetyki wiatrowej na lądzie i morzu ma kierunkować na dywersyfikację struktur wytwarzania energii elektrycznej m.in. celem obniżenia emisji. Obecnie w Polsce najszybciej rozwijającymi się segmentami sektora elektroenergetycznego są właśnie fotowoltaika i energetyka wiatrowa. Są to też główne kierunki, w jakim idzie dziś światowa energetyka OZE. **Przedłożony projekt ustawy sprawia, że szybki progres rynku OZE jest poważnie zagrożony mocnym wyhamowaniem w okresie przynajmniej kilku najbliższych lat, do czasu kiedy infrastruktura elektroenergetyczna w Polsce nie zostanie pod tym kątem zmodernizowana i rozbudowana.**

ZGWRP zwraca uwagę, że ewolucja energetyki w kierunku rozwiązań prosumenckich i zwiększonej penetracji odnawialnych źródeł energii (OZE) o trudno przewidywalnej generacji, stwarza problemy w zakresie bilansowania energii elektrycznej w istniejącym systemie elektroenergetycznym. W celu zapobieżenia stagnacji w rozwoju zielonej energii, konieczne jest zastosowanie nowych rozwiązań technicznych i budowa struktur, **których celem jest dostarczenie narzędzi łagodzących wspomniane skutki, pozwalających na magazynowanie energii oraz na zarządzanie rozproszonymi zasobami energetycznymi**.

Prosument bez własnego magazynu energii, przyłączony do elektroenergetycznej sieci dystrybucyjnej, wytwarzający energię elektryczną, której nie jest w stanie w danej chwili zużyć, oddaje ją do sieci ogólnej. W takim układzie, z punktu widzenia prosumenta, to sieć dystrybucyjna jest magazynem energii i to o teoretycznie nieograniczonej pojemności. Jedynym rozwiązaniem w warunkach dużego nasycenia i rozproszenia jednostkami OZE jest tworzenie lokalnych częściowo samobilansujących się struktur, obejmujących tereny gmin, osiedli lub większych obiektów. Struktury te oprócz integrowania odbiorów, powinny dysponować własnymi źródłami wytwórczymi i układami magazynów energii. Temu celowi służy m.in. idea tworzenia klastrów energii, traktowanych jako cywilnoprawne porozumienie w zakresie równoważenia zapotrzebowania, wytwarzania, obrotu i dystrybucji energii. Porozumienie powinno

uwzględniać także lokalne bilansowanie w zakresie wytwarzania i użycia energii. Optymalne wykorzystanie dostępnych zasobów w ramach klastra wymaga odpowiednich układów magazynowania energii. Dodatkowo, rozwój elektromobilności stawia przed taką strukturą dodatkowe zadania, ale również nowe możliwości wynikające z problemu ładowania samochodów elektrycznych. Pojazdy elektryczne z punktu widzenia energetyki w istocie są mobilnymi układami odbiorczo-magazynującymi energię elektryczną. W ramach klastra może funkcjonować autonomicznie zarządzana mikrosieć elektroenergetyczna.

Niezależnie od powyższego Związek, w kontekście problemów przesyłowych, wydolności sieci oraz problemów z magazynowaniem energii opowiada się za stworzeniem specjalnego programu wspierającego prosumentów w tworzeniu własnych, lokalnych magazynów energii. Możliwość lokalnego magazynowania wyeliminuje potrzebę budowy i modernizacji sieci, co jest znacznie pro-ekonomiczne, a do tego minimalizuje straty na przesyle.

Obecna struktura instalacji OZE powinna opierać się przede wszystkim na integracji w większe jednostki struktur wytwórczo-odbiorczych podlegających sterowaniu zewnętrznemu. Warto podkreślić, że koncepcja teleinformatycznie zarządzanych klastrów energetycznych, jako forma regionalnej agregacji źródeł energii, spełnia ideę tzw. wirtualnej elektrowni i jest to przykład jej zastosowania w mniejszej skali lub na poziomie lokalnym.

Związek wskakuje jednak, że kluczem powodzenia rozwoju inicjatyw wirtualnych elektrowni nie jest sama technologia, gdyż ta jest już dostępna, lecz rachunek ekonomiczny i odpowiednio dobrany model biznesowy działalności, który musi uwzględniać realia i kształt rynku. Wydaje się jednak, że mamy do czynienia z niechęcią do zmian w obszarze obecnego system w odniesieniu do struktury energetyki. Bez wprowadzenia pełnej cyfryzacji sieci przesyłu i dystrybucji energii oraz umożliwienia dostępu do informacji o stanie pracy sieci dla wszystkich jej użytkowników, nie będzie możliwe uruchomienie mechanizmów umożliwiających działalność wirtualnych elektrowni.

Dostosowanie istniejących sieci do realiów wzrostu ilości energii z OZE wymaga gigantycznych i czasochłonnych inwestycji, za które będą odpowiadać duże, najlepiej rodzime grupy energetyczne, do których należą spółki zarządzające w Polsce siecią linii niskiego i średniego napięcia. Problem w tym, że tych firm nie stać dziś na tak duże inwestycje. Paradoksalnie, szybki przyrost liczby instalacji fotowoltaicznych jest dla polskich grup energetycznych bardzo niekorzystny. Bo z jednej strony zmniejsza produkcję prądu w należących do nich elektrowniach konwencjonalnych (węglowych i gazowych), a także zmniejsza przychody ze sprzedaży prądu i jego przesyłu. Zaś z drugiej strony wymusza na nich duże dodatkowe inwestycje w sieć. Dlatego największe w Polsce grupy energetyczne mogą nie być zainteresowane tym, by problem niedostosowania sieci do masowego przyłączania elektrowni OZE szybko rozwiązać.

Związek wskazuje ponadto że:

- Sieć do przesyłu jest w najgorszym stanie na terenach wiejskich, czyli tam, gdzie są najlepsze możliwości rozwoju energetyki OZE we wszystkich technologiach, w tym mikroinstalacji. Stan sieci i brak wolnych mocy przyłączeniowych dla wielu samorządów oznacza stagnację i brak rozwoju. Na niektórych obszarach wiejskich od lat występuję problem tzw. reelektryfikacji.
- Grupy energetyczne funkcjonujące w Polsce w ciągu ostatnich dekad inwestowały przede wszystkim w elektrownie konwencjonalne – przymuszone do tego coraz ostrzejszymi normami ekologicznymi i polityką klimatyczną UE. Nie były za to przymuszane do modernizowania sieci przesyłowych, przez co te sieci są w dużej części przestarzałe i wyeksploatowane. Według Najwyższej Izby Kontroli aż 46 proc. transformatorów sieciowych i 35 proc. sieci niskiego napięcia w Polsce ma 30 lat i więcej. Nowoczesność sieci przesyłowych mierzy się udziałem w nich linii podziemnych, które są dużo bardziej niezawodne i bezawaryjne niż napowietrzne. W Polsce udział linii podziemnych w przypadku linii średniego napięcia wynosi 27,6 proc., a niskiego napięcia – 35 proc. W zachodniej Europie to odpowiednio 75 i 65 proc. I tam też sieć jest dużo bardziej niż w Polsce dostosowana do energetyki odnawialnej.
- Mimo powszechnie nagłaśnianych i propagowanych potrzeb zrzeszania się lokalnych producentów energii w spółdzielnie lub klastry energetyczne, to w dalszym ciągu oficjalnie nie jest zarejestrowana żadna spółdzielnia energetyczna. Dla gmin z obszarami wiejskimi takie przedsięwzięcia mają znaczenie wielowątkowe. Od pobudzania aktywności gospodarczej, rynki pracy, źródła dochodów JST, wykorzystywanie lokalnych zasobów po dywersyfikację zasobów, wzrost samowystarczalności energetycznej i bezpieczeństwo energetyczne wraz z likwidacją tzw. ubóstwa i wykluczenia energetycznego. Może zatem należy stworzyć nowe ramy prawne do funkcjonowania spółdzielni i klastrów energetycznych wraz ze zniesieniem ich ograniczeń związanych z zamknięciem działania w określonych granicach administracyjnych.

Implementacja zapisów projektu ustawy w warunkach polskich, gdzie nie zbudowano jeszcze powszechnego rynku opartego na mechanizmach dyscyplinujących i racjonalizujących pobieranie energii przez pojedynczych odbiorców, doprowadzić może właśnie do wyhamowania rozwoju OZE.
Elementy takie jak układy magazynowania energii i elektrownie wirtualne będą nieodłącznym fragmentem nowoczesnych systemów elektroenergetycznych z uwagi na znaczenie dla stabilizacji ich pracy. Kwestią wymagającą szczególnej uwagi w odniesieniu do rozwoju struktur teleinformatycznych są także względy cyberbezpieczeństwa.

Mając powyższe na uwadze, Związek Gmin Wiejskich RP wskazuje na konieczność przebudowy obecne istniejącej sieci pasywnej, jednokierunkowej, w której prąd płynie od dużych elektrowni do odbiorców na dwukierunkową, aktywną, inteligentną, scyfryzowaną, dostosowaną do nowych warunków. Elektrownie fotowoltaiczne i wiatrowe produkują prąd nieregularnie, co w przypadku mikroelektrowni, instalacji prosumeckich, oznacza, że ich właściciele raz dostarczają prąd do sieci, a innym razem go pobierają i jest to mało przewidywalne.

Przewodniczący
Związku Gmin Wiejskich RP

Krzysztof Iwaniuk

Poznań, dnia 21 czerwca 2021 r.